



AGNIESZKA LADDACH*

TORUŃ

CZŁOWIEK JAKO ARTYSTA ŻYCIA. KONTYNUACJA WOJTYLIAŃSKIEJ METAFORY

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2014.040>

Chrześcijanin, artysta, życie – słowa te stają się zwierciadłem dla trzech kluczowych dzisiaj określeń: wiary, kultury i działania. Chrześcijanin powinien cechować się religijną wiarą, artysta jest postrzegany jako reprezentant świata kultury, życie zawiera w sobie działanie różnego typu, czyli akcję. Jakie są wobec tego semantyczne implikacje połączenia wyrazów: wiara, kultura i działanie; chrześcijanin, artysta i życie? Przedstawiana propozycja dotyczy ujęcia chrześcijanina, który jest artystą życia. Celem niniejszej pracy staje się więc nie tylko zaprezentowanie samej metafory, ale i odniesienie jej do wybranych wypowiedzi historyków sztuki i filozofów, którzy próbują określić, na czym polega specyfika artysty. Poniższa analiza zawiera się w trzech zasadniczych elementach: po wprowadzeniu do kontekstu pierwsza część definiuje problem chrześcijanina jako artysty; kolejny fragment pracy analizuje dzieło artystyczne i jego rolę; ostatni wątek dotyczy komunikacji artysty z odbiorcą jego działalności.

* Mgr Agnieszka Laddach – doktorantka w Zakładzie Metodologii Historii i Wiedzy o Kulturze Wydziału Nauk Historycznych UMK; licencjat i magister historii, magister teologii. Zainteresowania badawcze: historia i teologia kultury, kształtowanie świadomości historycznej.

Na początku jednak należy przyjrzeć się analogii w zastosowanej konstrukcji gramatycznej między dwoma grupami słów (wiara, kultura, akcja oraz chrześcijanin, artysta, życie): skoro chrześcijanin jest artystą życia, to czy można powiedzieć, że wiara jest kulturą działania? Punktem wyjścia do odpowiedzi na pytanie staje się sposób rozumienia kultury¹. W tym miejscu jest ona widziana w kontekście kultury osobistej, ale i jako typ mentalności, która kształtuje wszelkie ludzkie działanie: w idealnym modelu ten, kto jest wierzący, po pierwsze – nie zachowuje się niekulturalnie, po drugie i o wiele ważniejsze – żyje w mentalności Chrystusa i działa zgodnie z nią². Dlatego można powiedzieć, że wiara jest kulturą działania (czyli akcji).

Bazą źródłową, stanowiącą przyczynek do niniejszych rozważań, są konferencje wygłoszone 16–18 kwietnia 1962 r., tj. w Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę, w kościele pw. św. Krzyża w Krakowie. Ich autorem jest biskup Karol Wojtyła. Wygłosił on rekolekcje dla artystów pod hasłem „Ewangelia a sztuka”. W 2011 r. pod redakcją ks. Andrzeja Dobrzyńskiego Fundacja Jana Pawła II Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie wydała w postaci książki notatki późniejszego papieża z tychże rekolekcji. Noszą one tytuł *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów*³. Zapiski zawierają pięć konferencji wygłoszonych w trakcie trzech dni. Wydawca nadał im następujące tytuły:

- I. Odkrywać piękno Boga.
- II. Stwórca i twórca.
- III. Dzieło, które świadczy o nas przed Bogiem.
- IV. Wartość i piękno ewangelicznej pokory.
- V. Religia: miłość, która nadaje sens istnieniu⁴.

W dwóch pierwszych naukach biskup Wojtyła koncentruje się na roli artysty i Boga. W dwóch ostatnich – określa moralną wartość

¹ Na polu różnych nauk humanistycznych (filozofii, historii, kulturoznawstwa, teologii, psychologii, socjologii) próbowano stworzyć kompleksową teorię kultury. Licznym próbom nie podołano, ale wiele z nich wyakcentowało dziedziny kultury, koncentrując się na jej materialnych (np. sztuka) i ponadmaterialnych przedmiotach (np. elementy świadomości społecznej); zob. G. Labuda, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*, Poznań 2008, s. 9-58.

² Zob. D. Kotecki, „Bądźmy uczniami Chrystusa”. *Dziesięć kroków z Ewangelią według św. Marka*, Toruń 2008, s. 116-118.

³ K. Wojtyła, *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów*, Kraków–Rzym 2011.

⁴ J. Popiel, *Wprowadzenie*, w: tamże, s. 11.

ludzkiej działalności. Natomiast środkowa nauka w sposób szczególnie koncentruje się na zespoleniu roli artysty (jako przedstawiciela człowieka) i Boga. W tej części kaznodzieja tłumaczy: „Wobec sądu Boga nie zastąpią człowieka – nawet największego artysty – żadne jego dzieła. Decyduje i rozstrzyga to jedno zasadnicze dzieło, którym jestem ja sam. Co z siebie zrobiłem? Co z sobą zrobiłem?”⁵ Opierając się na tym stwierdzeniu, osadzonym w nauczaniu całych rekolekcji, należy wyciągnąć wniosek, że człowiek metaforycznie może być postrzegany jako artysta, który swoim życiem stwarza najważniejsze dzieło. Ono stanowić będzie o jego zbawieniu.

1. CHRZEŚCIJANIN JAKO ARTYSTA

Karol Wojtyła chętnie odnosił się do opisywanej metafory. Użył jej nie tylko podczas wspomnianych rekolekcji, ale także m.in. w homilii wygłoszonej z okazji odsłonięcia odrestaurowanego fresku *Sąd Ostateczny* Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej⁶, w *Liście do artystów*⁷ oraz w homilii wygłoszonej w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego⁸. Wówczas powołał się na wypowiedź Jana XXIII: „Również do niego odnosi się to, co on sam powiedział o świętych, a mianowicie, że każdy z nich jest «arcydziełem łaski Ducha Świętego»”⁹. Natomiast w *Liście do artystów* papież Polak powołuje się na biblijną Księgę Rodzaju. Odczytuje prawdę o tym, że zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia, które winno stać się arcydziełem sztuki¹⁰. Tym samym Wojtyła nie może być uważany za pierwszego twórcę tej metafory, ale na pewno za jej propagatora.

⁵ K. Wojtyła, *Ewangelia*, s. 42.

⁶ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji odsłonięcia odrestaurowanego fresku „Sąd Ostateczny” Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej*, „L'Osservatore Romano” 5 (1994), s. 32-34, wyd. pol.

⁷ Tenże, *List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów. Do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych „epifanii” piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej*, Watykan 1999, wyd. pol.: Wrocław 2005.

⁸ Tenże, *Świadek Bożej miłości. Msza św. w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego i z okazji 38. rocznicy śmierci bł. papieża Jana XXIII*, „L'Osservatore Romano” 9 (2001), wyd. pol.; zob. Giovanni XXIII, *Discorsi, Messaggi, Colloqui del S. Padre Giovanni XXIII*, vol. 2, 28 ottobre 1959–28 ottobre 1960, Vaticano 1961, s. 400.

⁹ Jan Paweł II, *Świadek*, nr 4.

¹⁰ Tenże, *List*, nr 2.

Słowo „artysta” pochodzi od łacińskiego *artifex*, co oznacza człowieka zajmującego się sztuką, jej twórcę (sztuka – łac. *ars*)¹¹. Cechą kreacji jest powoływanie do istnienia czegoś nowego, czegoś więcej niż suma składających się na nią elementów¹². Mimo to na przestrzeni wieków i epok wyobrażenie artysty zmieniało się¹³. Kim wobec tego jest chrześcijanin? Jest artystą życia, który przez chrzest otrzymał łaski pomocnicze dla uzyskania swego zbawienia. Artysta odznacza się kreowaniem rzeczy nowych, czyli tworzeniem (nie odtwarzaniem) artefaktów kulturowych¹⁴. Chrześcijanin zaś, dzięki przyjętej rzeczywistości wiary, może i powinien odczytywać swoje życie jako czas, który dany jest mu do bezustannego tworzenia w oczach Boga.

W tym miejscu należy odnieść się do stereotypów związanych z artystą: czy faktycznie jest to postać wyalienowana, nieszczęśliwa, bo niezrozumiana, odbierająca świat bardziej? Historia kultury wraz z dorobkiem biografistyki przedstawia szereg przykładów artystów żyjących w różnych epokach kulturowych¹⁵. Nie wchodząc tutaj w szczegóły, należy określić, że odczuwanie spełnienia lub niespełnienia przez artystę wiąże się z przeżywaniem wierności sobie, otwartej kreacji, nieskrępowa-

¹¹ Interesujący jest fakt, że w publikacjach o charakterze słownikowym lub popularnonaukowym nie zawiera się definicji pojęć: „artysta”, „artyzm” oraz „sztuka”. Autorzy tłumaczą takie pojęcia, jak: „sztuka abstrakcyjna”, „antyczna”, „figuratywna”, „romańska” itd. Ich definicje budują na zasadzie błędnego koła, wskazując, iż są to sztuki mające właściwe sobie cechy. W niektórych publikacjach analizuje się określenie „sztuki plastyczne” jako typ twórczości artystycznej zawartej w określonych formach; zob. rozważania wokół definicji sztuki w pracy autorstwa H. Kiereś; K. Mikocka-Rachubowa, *Terminy i pojęcia z wiedzy o sztuce*, Warszawa 1997, s. 173-176; K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota (red.), *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2012; I. Chilvers, H. Osborne, *Oksfordzki leksykon sztuki*, Warszawa 2002; H. Kiereś, *Co zagraża sztuce*, Lublin 2004, s. 29-44.

¹² Zob. R. Habachi, *U źródeł człowieczeństwa*, Warszawa 1969, s. 41.

¹³ O kryteriach rozumienia pojęcia „artysta” zob. G. Sztabiński, *Artysta: definiowanie, redefiniowanie, dodefiniowanie*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu”, <http://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs2/GrzegorzSztabinski.pdf> (dostęp 14.04.2014).

¹⁴ Szerzej na temat teorii kreacji zob. P. Jaroszyński, *Metafizyka i sztuka*, Warszawa 1996, s. 59-66.

¹⁵ Zob.: M. Poprzęcka (red.), *Życie artysty. Problemy biografiki artystycznej: materiały Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Nieborów 27–29 października 1994*, Warszawa 1995; P. Kwiatkowski, *Tajemnice artystów i ich dzieł: morto che parla*, Warszawa 2012; A. Osęka, *Mitologie artysty*, Warszawa 1978.

nej, autentycznej twórczości¹⁶. Może się tak stać szczególnie w momencie satysfakcjonującego artystę przyjęcia jego twórczości przez odbiorców¹⁷. Chodzi tutaj o specyficzny typ napięcia. Ono (jak napięta struna) wybrzmiewa określonymi tonami: czasem czystymi, innym razem fałszującymi. Określa więc dramaturgię życia wewnętrznego artysty i człowieka, polegającą na podejmowaniu wyborów dotyczących własnej twórczości poszukującej piękna¹⁸. Podobnie dzieje się w wierze, która niczym w liebertowskim wierszu¹⁹ zmusza do ciągłych wyborów determinowanych wyborem Boga, który pragnie być przyjęty²⁰. W ten sposób, parafrazując słowa eseisty i znawcy literatury łacińskiej, Z. Kubiaka (1929–2004), można powiedzieć: tak, jak czysta sztuka nie może być sztuką bez problemów, tak i życie człowieka nie jest życiem bez problemów. W jednym i drugim przypadku byłaby to bowiem nie sztuka, lecz tandeta²¹.

Następnie należy zgodzić się z dalszymi refleksjami Z. Kubiaka, który zauważa, że wielkość artysty (człowieka) zawiera się m.in. w jego świadomości własnych ograniczeń, tj. zrozumieniu, że pewnym rzeczom i problemom się nie sprostą²². Podobnie wypowiada się nauczyciel i przyjaciel Wojtyły, M. Kolarczyk, akcentując świadomość artysty względem jego samego, jak i walorów artystycznej pracy²³. Tutaj, w zależności od kondycji własnej wiary, artysta-człowiek może dostrzec pomoc w postaci

¹⁶ Jest to zjawisko szczególnie mocno zarysowane w muzyce rozrywkowej, zwłaszcza o pochodzeniu amerykańskim (np. rock i soul). Już J. J. Rousseau (1712–1778) krytykował wymuszone formy znanej mu muzyki klasycznej, wskazując na potrzebę tworzenia utworów bardziej swobodnych. Poruszony tutaj problem dotyczy również współczesnych kompozycji pisanych na zamówienie i potrzeby zespołów stworzonych z tzw. castingów, gdzie członków grupy dobiera się według ściśle ustalonych kryteriów nie tylko muzycznych, ale i wizerunkowych. W tym miejscu pojawia się więc pytanie, czy członkowie takiego zespołu muzycznego winni być postrzegani jako twórcy, czy raczej odtwórcy; zob.: N. Cook, *Muzyka*, Warszawa 2000, s. 16-22; S. Kisielewski, *Gwiazdozbiór muzyczny*, Warszawa 1996, s. 184-185; zob. D. Mawer, *Ravel studies*, Cambridge 2010.

¹⁷ Zob. J. Kurowicki, *Artysta jako arcydzieło*, Wrocław 1983, s. 12.

¹⁸ O indywidualnym charakterze w perspektywie historycznej zob. J. Białostocki, *O dawnej sztuce, jej teorii i historii*, red. M. Poprzęcka, A. Ziemia, S. Michalski, Gdańsk 2009, s. 66-69.

¹⁹ J. Liebert, *Jeździec*, w: *Gusta*, Warszawa 1930, s. 50.

²⁰ Zob. K. Wojtyła, *Ewangelia*, s. 62-63.

²¹ Z. Kubiak, *Przestrzeń dzieł wiecznych*, Kraków 1993, s. 93.

²² Tamże, s. 272.

²³ M. Kolarczyk, *Sztuka żywego słowa. Dykcja. Ekspresja. Magia*, Lublin 2010, s. 270-271.

Nadprzyrodzoności²⁴. Jednakże pierwszym etapem pracy nad sobą jest afirmacja siebie takim, jakim się jest: wraz ze swoim talentem i ograniczeniem. Francuski pisarz i filozof katolicki J. Guitton (1901–1999) wypowiedział się na ten temat, wskazując na to, ile człowiek traci wysiłku z winy poszukiwania perfekcji nie na swoją miarę. Chodzi więc o znalezienie niewymuszonej równowagi i harmonii, stanu łaski, pewności, która jest punktem wyjścia i dojścia w pracy nad sobą. Pisarz widzi w tym receptę na osiągnięcie szczęścia:

myśleć, panować nad sobą, mieć plany i czekać momentu ich realizacji, oddychać głęboko i pracować póki światło dnia, wedle słów Ewangelii, które tak lubił Marcel Proust, być pewnym wierności tych, z którymi połączyło nas serce i przyzwyczajenie, wiedzieć, że samemu dotrzyma się złożonych obietnic i swoim bliskim dochowa wierności, czuć się zakorzenionym na jakimś skrawku ziemi, ale tak trwałym jak oś świata i jak lustro otwartym, a w potrzebie zdolnym odbić obraz całego świata²⁵.

Wobec tego artysta rozumiany jako człowiek powołany do tworzenia własnego życia, którego zwieńczeniem jest świętość, staje się interesującą metaforą. Ona stanowi materiał do ewangelizacji i katechizacji ludzi nie tylko związanych bezpośrednio ze sztuką. Otwiera człowieka na oryginalny sposób rozumienia siebie, świata i celu egzystencji. Kontynuując te rozważania, należy przyjrzeć się dziełu artysty, czyli życiu człowieka.

2. DZIEŁO I JEGO ROLA

Cechą działalności artystycznej jest kreacja dzieła. Co tworzy chrześcijanin? W zasadzie tworzy swoje życie, które jest, lub nie jest, dziełem. Staje się nim wówczas, gdy osiąga świętość. W tym sensie, w analogii do wskazań historyka i eseisty K. Pomiana (1934–), historia świętości (tak jak historia twórczości) staje się historią recepcji tejże twórczości. W każdym

²⁴ Zob. modlitwy J. H. Newmana mówiące o tym, że Bóg wkracza w życie człowieka, przeznaczając go do celów wyższych. Treść modlitw wskazuje również na to, że człowiek bez Boga byłby niezdolny do tychże wyższych zadań; J. H. Newman, *Rozmyślenia i modlitwy*, Warszawa 1973, s. 13-14.

²⁵ J. Guitton, *Dziennik 1952–1964*, Warszawa 1984, s. 246-248.

bowiem przypadku świętość powinna być odczytywana jako nadawanie życiom nowych sensów²⁶. Dzieło życia, odczytywane jako zwieńczenie sztuki życia, składa się z wielu pomniejszych dzieł. Mogą nimi być poszczególne małe i wielkie sukcesy, które chrześcijanin odnosi jako człowiek w ogóle oraz jako osoba wierząca. Sukcesy te mają charakter relacyjny, tak jak relacyjny jest aspekt Przykazania Miłości. Chodzi więc o stosunek do Boga, drugiego człowieka oraz samego siebie.

Wyznacznikiem dzieła w sensie artystycznym jest piękno: dzieła sztuki zachwycają, pociągają ku sobie. Stąd, za Platonem, biskup Wojtyła stwierdza, że Bóg – tak, jak jest Dobrem – jest również Pięknem, na które człowiek powinien być wrażliwy²⁷. Wiąże się to z odkrywaniem Bożej tajemnicy i stworzeniem człowieka na Jego wzór²⁸. Jeśli więc Bóg jest Pięknem, człowiek w swoim życiu powinien zbliżać się do rzeczoności Piękna²⁹. W myśl tej zasady można zarysować kolejną analogię: skoro Bóg jest pierwszym Stwórcą, człowiek daje się poznać jako twórca, czyli artysta postawiony wobec zadania tworzenia swego życia, tak aby było ono piękne, to znaczy: aby było na wzór Piękna³⁰. W podobnym duchu dają się odczytać wypowiedzi historyków i teoretyków sztuki, którzy o pięknie wypowiadają się w kontekście jego estetycznego i metafizycznego rozumienia. W ten sposób piszą filozofowie H. Kiereś (1943–) i P. Jaroszyński (1955–), powołując się na pisma św. Tomasza z Akwinu (ok. 1225–1274)³¹, oraz amerykański historyk D. J. Boorstin (1914–2004), zauważając, że wobec tej analogii „nic dziwnego, że zwiedziony mocą twórczą artysty człowiek wyobrażał go sobie na wzór boga”³².

²⁶ Zob. K. Pomian, *Francis Haskell i problem smaku artystycznego*, w: *Rozważania o smaku artystycznym*, red. J. Poklewski, T. F. de Rosset, Toruń 2002, s. 13.

²⁷ K. Wojtyła, *Ewangelia*, s. 26-28.

²⁸ Tamże, s. 31-33.

²⁹ E. Słowacki, *Teoria smaku w dziełach sztuk pięknych*, Kraków 2003, s. 7; tamże, s. 32; o źródłach refleksji nad związkami sztuki, piękna i etyki zob. J. St. Pasierb, *Na początku była kultura*, Katowice 2013, s. 211-218.

³⁰ Zob. A. Laddach, *Kultura i liturgia we wzajemnym dialogu o sobie. Próba podjęcia myśli Jana Pawła II*, w: *Dialog. Nagrodzone i wyróżnione prace konkursowe*, red. M. Jaszczuk, Kraków 2013, s. 41-43.

³¹ H. Kiereś, dz. cyt., s. 74-83; P. Jaroszyński, dz. cyt.; tenże, *Spór o piękno*, Kraków 2002; tenże, *Estetyka czy filozofia piękna?*, Lublin 1990.

³² D. J. Boorstin, *Twórcy. Geniusze wyobraźni w dziejach świata*, Warszawa 2002, s. 91-92.

Tak jak tworzenie dzieła przez artystę wspomaga talent, tak prowadzenie pięknego życia wspomaga cnota³³. Zarówno talent, jak i cnota współpracująca z sumieniem pozostają Bożym darem: danym, ale i zadany. One odsuwają człowieka od skażenia dzieła. Skazą w sensie artystycznym jest oddalenie od doskonałości i piękna. Skazą w sensie rzeczywistości wiary jest grzech. Talent, a więc cnota (we współpracy z sumieniem), są to dary, które powinny rodzić odpowiedzialność i świadomość podziękowania za nie całym życiem. Wymienione podziękowanie (lub jak można powiedzieć: odpłatę za talent) człowiek powinien zawrzeć w otwarciu i nastawieniu na drugiego oraz na siebie. Wyraża się ono w ciągłym poszukiwaniu i doskonaleniu własnego postępowania³⁴. Zwieńczenie tego całościowego postępowania, jak naucza biskup Wojtyła, zostanie wyrażone w następującej sytuacji:

I Bóg, jeżeli będzie nas sądził z tego, jak użyliśmy różnych talentów, to będzie nas sądził z tego pod kątem użycia jednego, zasadniczego talentu: talentu człowieczeństwa. To jest największy talent. [...] Dlatego, że za nasze człowieczeństwo zapłacił sam Bóg. Na naszym człowieczeństwie ciąży ta cena Bożej zapłaty. Człowieczeństwo jest odkupione! Wartość człowieka. Wartość osoby ludzkiej. W pewnym sensie nawet można powiedzieć, że Bóg nie będzie nas sądził za nasze dzieła. Będzie nas sądził z wartości naszego człowieczeństwa³⁵.

Z tego właśnie powodu owe człowieczeństwo, rozgrywane przez całe życie na ziemi, staje się dziełem totalnym. Ono będzie podlegać ostatecznemu sądowi, swoistej recenzji Pierwszego Twórcy.

Pomocniczą rolę w opisanym procesie kształtowania dzieła-życia we współpracy z talentem (cnotą) odgrywa smak artystyczny. Nie został on przywołany podczas rekolekcji prowadzonych przez biskupa Wojtyłę, jednakże szczegółowa refleksja pozwala zastosować przedłużenie metafory do innych, pokrewnych pojęć. Zagadnienie smaku artystycznego, utożsamiane ze smakiem estetycznym, było poruszane przez znawców historii sztuki. T. F. de Rosset (1958–) we wstępie do pracy zbiorowej nad smakiem artystycznym pojęcie to z jednej strony anachronicznie określa jako znajomość reguł i zasad piękna, które pozwalają wskazać

³³ Zob.: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Watykan 1992, wyd. pol. 2 popr.: Poznań 2002, nr 1803–1813; M. Ossowska, *Pojęcie moralności*, „Etyka” 1 (1966), s. 20.

³⁴ Zob. K. Wojtyła, *Ewangelia*, s. 36-37.

³⁵ Tamże, s. 39.

dzieła najpiękniejsze (to znaczy najbardziej zbliżone do piękna); z drugiej zaś – jako kategorię historyczną, zbiór upodobań właściwych danej epoce oraz sposób mówienia o sztuce i jej recepcji³⁶. Natomiast podobnie jak brytyjski historyk sztuki F. Haskell (1928–2000), E. Słowacki (polski teoretyk i historyk literatury, literat i pedagog, 1773–1814) pisze o smaku jako przyrodnym darze, który trzeba kształcić³⁷, a który w swej delikatności pozwala dostrzec wyższy stopień piękna i doskonałości sztuki, wpływając na to, „w jakiej nam się malują te rzeczy, które zwykły być celem namiętności naszych”³⁸. Stąd należy stwierdzić, iż pojęcie smaku odnosi się do wielu czynników ludzkiej działalności, nie tylko artystycznej. Dlatego w kontekście całego człowieczego postępowania można mówić o swoistym smaku, określającym piękno, brzydotę, (dys)harmonię, a także świadome przeżywanie wartości³⁹. Ponadto ten smak, to wycucie, dodatkowy zmysł, pomaga w podejmowaniu właściwych wyborów, to znaczy zgodnych z własną, osobistą relacją na linii ja – Bóg.

Dzieła chrześcijanina-artysty (tak jak kultura) wyrażają się w materialnych i niematerialnych dziedzinach. Materia stanowi formę zapisu ducha ludzkiego, który aktywizuje się⁴⁰. Dzięki temu za Wojtyłą można powiedzieć, że człowiek w kulturze poszukuje siebie, kształtuje swoje człowieczeństwo, staje się bardziej sobą. Chrześcijanin czyniący dobro w imię Chrystusa ubogaca swoje życie wewnętrzne, jeszcze bardziej stając się chrześcijaninem.

Snując analogię między artystą a chrześcijaninem, należy także podkreślić rolę dzieła (czyli życia owego chrześcijanina). Tak jak dzieła sztuki podlegają ocenie, tak i życie ludzkie bywa oceniane. Mistrzami życia okazują się święci i błogosławieni. Oni bowiem podczas całej swojej egzystencji lub w ostatecznym rozrachunku wybierają mentalność Chrystusa, odpowiadają na Boże wezwanie, stając się tym samym ludźmi wierzącymi. Głównym wyznacznikiem ich działalności jest kroczenie pod prąd, w górę strumienia⁴¹. Owo kroczenie sprzeciwia się przeciętnym, wyuczonym, automatycznym zachowaniom, postrzegając każde życie

³⁶ T. F. de Rosset, *Od redakcji*, w: *Rozważania*, s. 5-6.

³⁷ E. Słowacki, dz. cyt., s. 39.

³⁸ Tamże, s. 121; tamże, s. 97; K. Pomian, dz. cyt., s. 15-16; zob. L. Whiteley, *Francis Haskell docente a Oxford*, „Saggi e memorie di storia dell’arte” (1999) 23.

³⁹ Zob. J. Kurowicki, dz. cyt., s. 130nn.

⁴⁰ J. Kurowicki wskazuje, że dzieło sztuki w potocznym skojarzeniu stanowi specjalny, wyosobniony przedmiot, który jest artystycznym wytworem; tamże, s. 19-20.

⁴¹ Jan Paweł II, *Źródło*, w: *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2011, s. 14.

i każde dzieło artystyczne jako nowe⁴². Poza tym, tak jak sztuka wyraża się przez różne formy⁴³, tak i świętość jest osiągnięta w różnych historiach życia, przez różne powołania – w jednym powołaniu do Miłości. I tak jak niektóre znakomite dzieła bywają nieznanymi ludzkości, tak i Kościół katolicki nie zna wszystkich świętych z imienia, nie zna też wielu szczegółowych biografii świętych. Pamięta jednak o ich istnieniu, ukazując w nich exempla dla żyjących artystów-chrześcijan, którzy wciąż jeszcze tworzą swoje dzieło-życie.

3. KOMUNIKACJA ARTYSTY Z ODBIORCĄ

W świetle wypowiedzi artystów oraz filozofów można zauważyć, że dzieło staje się formą komunikacji z odbiorcą twórczości. Nierzadko używają oni określenia „energia” albo „wymiana energii”⁴⁴. Owa wymiana polega na tworzeniu kultury uczestnictwa, która stanowi antytezę do kultury konsumpcyjnej. Chodzi w niej więc o wygenerowanie okoliczności do dialogu między artystą a publicznością⁴⁵. Mimo że często stoją oni fizycznie naprzeciwko siebie, nie są wbrew sobie⁴⁶. Środki komunikacji

⁴² Zob. „Sztuki nie można poskromić, choć naszą reakcją na nią, owszem. Nasze reakcje wobec Kanonu są kształtowane od chwili, gdy zaczynamy chodzić do szkoły. Świeżość odbioru, z której każdy przeciętny mężczyzna czy kobieta są tak dumni, czyli prostolinijne podejście typu «wiem, co lubię», tak obecnie lansowane przez media, nie jest w gruncie rzeczy ani świeże, ani prostolinijne. Jest w tym niedowarzona sztubacka sterylność, «popijana» wielkimi haustami kultury popularnej”; J. Winterson, *O sztuce. Eseje o ekstazie i zuchwałstwie*, Poznań 2001, s. 24.

⁴³ D. J. Boorstin, dz. cyt., s. 5-7.

⁴⁴ Treścią tego dialogu jest na przykład muzyka, którą niemiecki kompozytor Wolfgang Rihm (1952–) nazwał „zmysłowym wyrazem energii, obrazem i drogą życia”; C. Dahlhaus, H. H. Eggebrecht (red.), *Co to jest muzyka?*, Warszawa 1992, s. 27, zob. wypowiedź A. Weberna (austriacki kompozytor, 1883–1945): „Czym jest muzyka? Muzyka jest językiem. Człowiek chce w tym języku wyrażać myśli, ale nie myśli, które można by ująć w pojęciach, lecz myśli muzyczne”, tamże. Podobnym semantycznie określeniem, wyrażonym jako szal lub rodzaj nieokreślonej siły, dysponują: F. Schiller, L. Wittgenstein, H.-G. Gadamer (Gra), F. Nietzsche (Wola Mocy), Z. Freud (Id), H. Bergson (*Elan vital*), M. Heidegger (Bycie), T. Adorno (Niewyraźalne), J. Derrika (Różnia) i in.; H. Kiereś, dz. cyt., s. 59; zob. J. Winterson, dz. cyt., s. 28-29.

⁴⁵ Zob. S. Rodziński, *Artysta i dzieło sztuki wobec przemijania i wieczności*, w: *Idea dialogu w myśli Jana Pawła II*, red. Z. Zarębianka, K. Dybeł, Z. Mirek, Kraków 2013, s. 216; zob. też myśl F. Haskella opisana przez K. Pomiana: tenże, dz. cyt., s. 9-18.

⁴⁶ O sile potencjalnej energii pisał np. niemieckojęzyczny pisarz pochodzenia

są różne, chociaż mogą występować wspólnie. Jest to: gest, ruch, oklaski, słowo, forma prezentowanego dzieła, które tworzą swoistą konwersację⁴⁷. Jest to niemalże dosłowny przykład potwierdzający koncepcję kultury, która jest komunikacją człowieka z drugim człowiekiem⁴⁸. Aby jednak komunikat stał się zrozumiały, potrzeba znajomości kodu językowego, otwartości i wrażliwości dialogujących stron. Wytworzone relacje między nadawcą a odbiorcą danego tekstu kultury nie tylko pozwalają głębiej uczestniczyć w wydarzeniu obojgu stronom, ale również współkreować je⁴⁹. Wówczas artystą staje się nie tylko inspirator i nadawca komunikatu, ale również publiczność.

Opisywana energia może być postrzegana jako zjawisko nienaukowe, niematerialne, trudno uchwytnie, niesprawdzalne, niewymierne. Jej wyznacznikiem stają się reakcje ludzi. Zjawisko to angażuje i wpływa na odbiór dzieła. Energia kreuje dzieło, które nie jest tylko produktem, techniką, komunikatem, ale staje się także formą świadomości nadawcy i odbiorcy⁵⁰. Dlatego sztuce po obu stronach procesu twórczego towarzyszy odpowiedzialność za szeroko rozumianą komunikację rozgrywającą się między artystą a publicznością, między człowiekiem a człowiekiem⁵¹.

żydowskiego F. Werfel (1890–1945), charakteryzując kompozytorkę A. Mahler, zob. M. Czyńska, *Alma Mahler. „Tylko ty zrobisz ze mnie artystę”*, w: *Kobiety, które igrały z bogami*, red. A. Borowiec, Warszawa 2010, s. 55; o wzajemnym oglądaniu siebie w relacji kreator – odbiorca zob. H. Dziechcińska, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987.

⁴⁷ Komunikacja artysty i odbiorcy może zaowocować egzystencjalnymi przemyśleniami zarówno po stronie muzyka, jak i słuchacza, zob. „Może wydawać się to dziwnym, ale poprzez sztukę rzeczy stają się nam bliższe. Dopiero, gdy artysta uwidoczni coś w swojej pracy, umiemy to dostrzec w otaczającej rzeczywistości. Widzenie – jak je tutaj rozumiem – jest ściśle powiązane ze zrozumieniem, uchwyceniem znaczenia rzeczy i ze stworzeniem kontaktu emocjonalnego”; H. R. Rookmaaker, *Sztuka nie potrzebuje usprawiedliwienia*, Katowice 1992, s. 51.

⁴⁸ K. Dmitruk, *Współczesne polskie koncepcje kultury*, Warszawa 1990, s. 152.

⁴⁹ W. Juszcak nazywa publiczność „współuczestnikami” albo „współtwórcami”, W. Juszcak, *Dlaczego?*, w: *Życie artysty. Problemy*, s. 30.

⁵⁰ Zob. *Dzieło artystyczne jest nie tylko darem, jest zadaniem. Z Michałem Bristigerem rozmawia Małgorzata Dzięwulska*, w: *Transkrypcje. Pisma i przekłady*, red. M. Bristiger, Gdańsk 2010, s. 557–563.

⁵¹ O specyficznym stosunku do artysty pisze na swój sposób J. Winterson: „Jesteśmy dziwni. Dopóki artyści żyją, utrudniamy im, jak możemy, uczciwą pracę: odmawiamy im pieniędzy albo niszczymy ich pieniędzmi, schlebiamy im nieprzydatnymi pochwałami albo ranimy ich jałowymi zarzutami, a kiedy są już za starzy, zbyt martwi lub za bardzo uznani, żeby rzucić im kłody pod nogi, wtedy ich kanonizujemy, tak że

Artysta nie pozostaje więc sam. Przynajmniej nie w fizycznym sensie. Chrześcijanin także nie jest sam. Powinien być świadomy swojego indywidualizmu oraz odpowiedzialności za własne życie. Jednakże zostaje postawiony wobec rzeczywistości drugiej osoby. Wówczas dzięki spotkaniu z drugim poznaje siebie. Wobec tego należy uznać, że kreowanie własnego dzieła-życia wiąże się z przeżywaniem wymienionej wyżej energii. Jak metaforycznie można ją odczytywać? Poprzez jej relacyjną cechę symbolizuje ona komunikatywny wymiar ludzkiego życia, zawarty przez angielskiego poetę J. Donne'a (1572–1631) w haśle „Nikt nie jest samotną wyspą”⁵². W kontekście świętości pozytywną energię nazywa się miłością. Ona pozostaje czymś nie do końca opisywalnym. Biskup Wojtyła odnosi ją do przesłania ośmiu błogosławieństw. Mówi o moralności, w której jest coś więcej niż formalizm wypełniania nakazów i zakazów: pojawia się ideał i służba. Miłość zostaje więc odczytana jako życie oświecone Chrystusowym promieniowaniem⁵³. Owo trudno uchwytnie promieniowanie, jakby energia – oznacza miłość. Kiedy więc artysta-człowiek kreuje swoje dzieło-życie, powinien pamiętać o człowieczeństwie, z którego będzie sądzony. Innymi słowy, zostanie zapytany, na ile jego dzieło-życie miało w sobie ową dobrą energię, czyli miłość wyrażoną w relacji do Boga, drugiego człowieka i siebie, na ile świadomie tworzył swoje życie⁵⁴.

W świetle dalszych refleksji przyszłego papieża i świętego kluczową formą komunikacji między człowiekiem oraz Bogiem jest modlitwa⁵⁵. Ona staje się miejscem spotkania tak istotnym, jak istotna jest żywa wiara wobec wiedzy teologicznej czy miłość wobec działania (por. 2 Kor 13,1–3). Jednakże wspomniana modlitwa winna być odczytywana nie tylko jako sam pacierz. Wszak zaproszenie do ciągłej modlitwy (por. Łk 18,1) odnosi się do „modlitwy wszystkich rzeczy”⁵⁶. Ona powinna stanowić nieodłączny element dzieła-życia. W tym miejscu można powołać się na książkę J. Guittona *Dialogi z Pawłem VI*, w której rozmówcy definiują witraż jako

to, co było nieokiełznane, teraz jest oswojone, to, co kwestionowano, staje się Kanonem”; J. Winterson, dz. cyt., s. 21.

⁵² G. Giliberti, *Idea cesarstwa i stoickiego kosmopolis w Rozmyślaniach Marka Aureliusza*, <http://www.teologiapolityczna.pl/assets/stories/rozne/Giliberti-na-strone.pdf> (dostęp 26.04.2014), przekład za E. Hemingway, *Komu bije dzwonek*, Warszawa 1960, s. 5.

⁵³ K. Wojtyła, *Ewangelia*, s. 47-48.

⁵⁴ Zob. J. St. Pasierb, *Szkice o kulturze*, Pelplin 1982, s. 40-41.

⁵⁵ K. Wojtyła, *Ewangelia*, s. 67.

⁵⁶ Tamże, s. 68.

„spojrzenie na ziemię, którą przedstawia, i na niebo, które zagarnia”⁵⁷. Refleksja ta ukazuje sztukę jako tę, która staje się komunikatem między rozmówcami. W przypadku witrażu jego wymiar w głąb i przeźroczystość znakomicie odnoszą się do sztuki, która jest pomiędzy. Tak więc sztuka życia ukazana w konkretnym dziele życia stanowi dialog między Bogiem, którego wyobrażamy sobie w niebie, i człowiekiem, spoglądającym w to niebo. Jest to jakiś typ komunikacji, swoistej rozmowy, dialogu Boga i człowieka. Ten dialog może się odbywać poprzez wszelkie dobre działanie. Jego celem jest świętość: Bóg mówi do człowieka, aby ten stał się lepszy, bardziej podobny do Stwórcy, Piękniejszy, aby przybliżał się do Miłości (por. 1 J 4,8).

PODSUMOWANIE

Opisywanie artystów stanowi wyzwanie szalenie interesujące, ale i trudne ze względu na swoistą efemeryczność i ponadmaterialność ich działania. Nie dziwi więc fakt snucia refleksji o pięknie w nawiązaniu do metafizyki. Podobne cechy ma opisywanie wiary człowieka w szerokim jej rozumieniu: od wiary w słoneczną pogodę do wiary w Boga.

W powyższym rozbudowaniu wojtyliańskiej metafory człowieka, który jest artystą, nietrudno dopatrzeć się popularnego w czasach najnowszych, dosłownego przekonania o tym, że każdy człowiek może być artystą. Historyk kultury M. Bogucka (1929–) ocenia, że „hasła, że wszystko jest sztuką i każdy może być artystą, zakłóciły dotychczasowy system wartości”⁵⁸. Dlatego raz jeszcze należy zaznaczyć, iż zaprezentowane powyżej treści mają charakter metaforyczny, a więc umożliwiający prowadzenie refleksji w nawiązaniu do przerośniętej zastosowanej przez biskupa Wojtyłę m.in. w czasie rekolekcji dla artystów.

Owe treści stanowią podstawę osobistych przemyśleń oraz interesującą metodę pastoralną, odczytywaną nie przez pryzmat teoretycznego podręcznika akademickiego, ale przez źródło pisane, będące dowodem jej stosowania w artystycznym środowisku Krakowa. Analizowane źródło określa również bogatą wartość tekstów z pogranicza filozofii oraz teorii

⁵⁷ J. Guitton, *Dialogi z Pawłem VI*, Poznań–Warszawa 1969, s. 213.

⁵⁸ M. Bogucka, *Kategorie i funkcje społeczne kultury w perspektywie historycznej*, Warszawa 2013, s. 55.

sztuki lub/i kultury⁵⁹. Posługiwanie się taką metaforą otwiera ciekawe możliwości refleksji nie tylko nad kwestiami religijnymi czy teologicznymi, ale także – odsłaniając sens ludzkiego życia – nad aspektem egzystencjalnym. Jeżeli więc różnym ludziom, zwłaszcza oddalonym od tradycyjnych form religijności chrześcijańskiej (a szczególnie katolickiej), przychodzi zmierzyć się z pytaniem o sens życia, św. Jan Paweł II proponuje im atrakcyjną odpowiedź, niemal nowe brzmienie zakładu Pascala: celem człowieka jest bycie artystą życia, celem jego życia – jest stworzenie dzieła. Odrzucenie tego założenia wprowadza ryzyko bezsensu. Jego przyjęcie i zastosowanie skutkuje osiągnięciem Piękna.

Streszczenie. Artykuł rozwija metaforę stosowaną przez Karola Wojtyłę, w myśl której opisuje on człowieka jako artystę życia. Celem pracy staje się więc nie tylko zaprezentowanie samej metafory, ale także odniesienie jej do wybranych wypowiedzi historyków sztuki i filozofów, którzy próbują określić, na czym polega specyfika artysty. Analiza zawiera się w trzech zasadniczych elementach: po wprowadzeniu do kontekstu pierwsza część definiuje problem człowieka jako artysty; kolejny fragment pracy analizuje dzieło artystyczne i jego rolę; ostatni wątek dotyczy komunikacji artysty z odbiorcą jego działalności. Wspólnym mianownikiem rozumienia metafory staje się wiara, dlatego przedstawiona treść szczególnie odnosi się do rozumienia chrześcijan i świętości. Z tych rozważań można wyciągnąć wniosek, że człowiek metaforycznie może być postrzegany jako artysta, który swoim życiem stwarza najważniejsze dzieło. Ono będzie stanowić o jego zbawieniu.

Słowa kluczowe: wiara; artysta; sztuka; piękno; Karol Wojtyła.

Summary: Human as an artist of life. Continuation of K. Wojtyła's metaphor. The article expands a metaphor used by Karol Wojtyła. He describes a human as an artist. The aim of the article is to not only present the metaphor, but it is reference to specific view of art historians and philosophers, who are trying to determine what is the artist's specific. Analysis includes the three essential elements. We have the introduction to the context and next: first part defines the problem of human as an artist; second – analyzes the artistic work and its role; and last topic relates to the artist's communication with the recipient. Faith in Good is common denominator for understanding the metaphor, because presented content relates to the understanding of Christians and sanctity in a special way. On the basis of the whole article must be concluded that the human can be seen metaphorically as an artist, who creates his life's most important work. It will provide for his salvation.

Keywords: faith; artist; art; beauty; Karol Wojtyła.

⁵⁹ Zob. J. Kerc, *W poszukiwaniu mądrości i misteryjności. Teksty z pogranicza filozofii, religii i sztuki*, Krynica Morska 2007, s. 5.